

# Kluz, Marek

---

## Starość wyzwaniem dla współczesnej cywilizacji

---

Studia Redemptorystowskie nr 10, 314-332

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Marek Kluz  
WT – Tarnów  
UPJPII – Kraków

## STAROŚĆ WYZWANIEM DLA WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI

**Słowa kluczowe:** starość, godność, rodzina, Kościół, państwo, służba zdrowia, instytucje, współczesna cywilizacja  
**Keywords:** old people, dignity, family, the Church, the state, health service, institutions, the present time  
**Schlüsselwörter:** Alter, Würde, Familie, Kirche, Land, Einrichtungen des Gesundheitswesens, die moderne Zivilisation

Starość i sam proces starzenia się są bez wątpienia dla człowieka trudnymi etapami w życiu. Wiele problematycznych sytuacji, jakże częstych w okresie starości, negatywnie oddziałuje na ludzką psychikę, co skutkuje dużym rozpowszechnieniem depresji w najstarszej grupie wiekowej. W grupie seniorów powyżej 75. roku życia notuje się też najwyższy wskaźnik samobójstw spośród wszystkich grup wiekowych, i to w większości krajów uprzemysłowionych<sup>1</sup>. Dowodzi to bezspornie, że wiele osób w podeszłym wieku nie jest przygotowanych do okresu starości. Ponadto współczesne warunki kulturowo-cywilizacyjne czynią dzisiejsze życie coraz trudniejszym.

W celu sprostania wielu wyzwaniom współczesności konieczne jest zatem udzielanie osobom w starszym wieku wielowymiarowego wsparcia, zarówno w sferze informacyjnej, moralno-duchowej, emocjonalnej, materialnej czy w formie pomocy przy wykonywaniu codziennych czynności.

Dlatego w niniejszej publikacji zostanie najpierw ukazana wartość i godność człowieka w podeszłym wieku (1), a następnie rozważymy na nowo zadania, jakie mają do spełnienia w stosunku do ludzi starszych rodzina i państwo (2) oraz Kościół, służba zdrowia i inne instytucje (3). Udzielone wsparcie zwiększa poczucie bezpieczeństwa, zapewnia tożsamość jednostki, stymuluje do pożądaných działań, a także pomaga w usuwaniu wszelkich przejawów dyskryminacji, któ-

---

<sup>1</sup> Por. A. Polewka, J. Chrostek-Maj, Ł. Szczepańska, *Samobójstwa i próby samobójcze w okresie wczesnej i późnej starości – epidemiologia, czynniki ryzyka, profilaktyka*, „Przegląd Lekarski” 63 (2006), s. 323–327.

re obiektywnie czynią starość uciążliwą oraz często spychają ludzi w podeszłym wieku na margines życia.

### 1. Szacunek dla godności osób starszych

Według encykliki Jana Pawła II *Evangelium vitae*, jednym z największych problemów współczesnego świata jest deptanie fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronnych istot ludzkich<sup>2</sup>. Osobista godność jest najcenniejszym dobrem człowieka, który dzięki niej przewyższa swoją wartością cały świat materialny. Jawi się ona w całym pięknie wówczas, gdy weźmie się pod uwagę pochodzenie osoby ludzkiej oraz jej przeznaczenie: stworzenia na obraz i podobieństwo Boga. Odkupiony drogocenną krwią Chrystusa człowiek został wezwany do tego, by być „synem w Synu”, żywą świątynią Ducha Świętego, i jest przeznaczony do życia świętego w komunii z Bogiem<sup>3</sup>. Dlatego każdy akt, który narusza jego godność lub odbiera mu możliwość samorealizacji, jest sprzeczny z Bożym zamysłem wobec człowieka i całego stworzenia<sup>4</sup>.

Godność przynależy wszystkim ludziom<sup>5</sup>. Nie jest ona wartością relatywną, osoba nie posiada mniej czy więcej godności w stosunku do innych ludzi. Fundamentalna wartość godności ludzkiej jest absolutna, całkowita i nienaruszalna<sup>6</sup>. Dzięki swej osobistej godności istota ludzka zawsze jest wartością w sobie i przez siebie, i wymaga, by traktowano ją jako taką, nigdy zaś jako przedmiot, którego można użyć. Niedopuszczalna jest więc jakakolwiek dyskryminacja osoby<sup>7</sup>.

„Wraz ze wzrostem liczby lat, z osłabieniem sił, czy z przyjściem choroby, ludzie starsi coraz bardziej odczuwają własną kruchość i ciężar życia. Te problemy związane z okresem starości nie znajdują swego właściwego rozwiązania, jeśli nie będą odczuwane i przeżywane przez wszystkich jako rzeczywistość odnosząca się do całej ludzkości, która wezwana jest do uznania wartości osób starszych z racji godności, jaką odznacza się każdy człowiek, i znaczenia życia, które jest zawsze darem”<sup>8</sup>. Rozmyślać o starości znaczy zatem skupić uwagę na człowieku, który jest darem Boga, Jego obrazem i podobieństwem;

<sup>2</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995, nr 5 (dalej: EV).

<sup>3</sup> Por. tenże, Adhortacja *Christifideles laici*, Watykan 1989, nr 37 (dalej: ChL).

<sup>4</sup> Por. tenże, *Poszanowanie praw człowieka częścią integralną każdej kultury*. Przemówienie do uczestników I Światowego Kongresu poświęconego duszpasterstwu praw człowieka (4 lipca 1998), „L'Osservatore Romano” 12 (1998), wyd. pol., s. 29.

<sup>5</sup> Por. KKK 1934.

<sup>6</sup> Por. F. Mazurek, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 144.

<sup>7</sup> Por. ChL 37.

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Środki społecznego przekazu a problemy ludzi starszych. Orędzie na XXI Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (10 maja 1982)*, w: *Nauczanie papieskie*, V, 1, Poznań 1996, s. 669.

znaczy też zabiegać o to, aby każda chwila ludzkiego życia przeżyta została w pełni i z godnością<sup>9</sup>. Ponieważ życie jest Bożym darem i wszystkie jego chwile są tak samo święte, okres starzenia się wymaga szczególnej troski o to, by ludzie w podeszłym wieku mieli szansę na godne życie<sup>10</sup>.

Ludzka starość jest naturalnym stadium życia i powinna być jego uwieńczeniem. Jeżeli rozumiana jest jako element życia mający szczególną wartość, domaga się dokładnego rozumienia osoby ludzkiej jako złożonej z duszy i z ciała. W takiej perspektywie właśnie Biblia często o starości lub starcach mówi z wielkim szacunkiem i podziwem<sup>11</sup>. Starość jest czymś godnym dla Kościoła i dla społeczeństwa, zasługuje na najwyższy szacunek i poważanie. Już Stary Testament poucza: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca” (Kpł 19, 32); „U starców jest mądrość, roztropność u wiekiem podeszłych” (Hi 12, 12)<sup>12</sup>. Wiek przynosi żniwo z tego, czego się człowiek nauczył, co przeżył; z tego, co zdołał i osiągnął, a także z tego, czego doznał i co przeżył. Racje te powodują, że człowiek stary zasługuje na tym większy szacunek<sup>13</sup>.

Niestety, pomimo że w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, to w innych cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca w nich tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną przydatność i wydajność człowieka. Taka postawa prowadzi do lekceważenia tzw. trzeciego lub czwartego wieku<sup>14</sup>. W takiej koncepcji, w której życie ludzkie pozbawione jest kontekstu religijnego i traktowane wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nie ma już miejsca na cierpienie. Jawi się ono tutaj jako rzeczywistość, którą trzeba odrzucić, a jeśli nie ma innej możliwości, trzeba położyć kres życiu<sup>15</sup>. Często starość w opinii publicznej traktowana jest jako stan ogólnego upadku i nikt nie dostrzega jej pozytywnych wartości. Istnieje więc potrzeba walki z niedocenianiem czy też wręcz odmawianiem godności i wartości ludziom, którzy z racji wieku są słabsi i mniej wydajni<sup>16</sup>.

W wymiarze medycznym i opiekuńczym możemy się spotkać z tendencją do ograniczenia opieki lekarskiej nad osobami chorymi, które umieszczane są

<sup>9</sup> Por. tenże, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa*. List do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludzkości (3 kwietnia 2002), „L'Osservatore Romano” 6 (2002), wyd. pol., s. 8–9.

<sup>10</sup> Por. W.J. Burghart, *Sprawiedliwość. Globalna perspektywa*, Kraków 2006, s. 52.

<sup>11</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie do światowego zebrania poświęconego sprawie starzenia się ludzkości*, w: *Nauczanie papieskie*, V, 2, Poznań 1996, s. 223.

<sup>12</sup> Por. tenże, *Twórcza rola ludzi starszych w Kościele i społeczeństwie*. Przemówienie do ludzi starszych w Walencji (8 listopada 1982), w: *Jan Paweł II w Portugalii, Hiszpanii i Lourdes*, Warszawa 1986, s. 749.

<sup>13</sup> Por. tenże, *W doświadczeniach starości łączcie się z Chrystusem na krzyżu*. Spotkanie z ludźmi starymi w Katedrze w Monachium (19 listopada 1980), w: *Nauczanie papieskie*, II, 2, Poznań 1986, s. 703.

<sup>14</sup> Por. tenże, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, Tarnów 1999, nr 9.

<sup>15</sup> Por. EV 23.

<sup>16</sup> Por. H. Worach-Kardas, *Wiek a pełnienie ról społecznych*, Warszaw–Łódź 1983, s. 71.

w takich instytucjach, gdzie nie zawsze jest im zapewniona indywidualna i humanitarna opieka. Prowadzi to do tego, że pacjenci zostają pozbawieni kontaktu z rodziną i naraża się ich na swego rodzaju tyranie techniki, która poniża ich godność. Nie sposób również nie odczuć oddziaływania „etyki utylitarystycznej”, która sprawia, że wydajność i skuteczność są stawiane na pierwszym miejscu. W takiej perspektywie człowiek, który potrzebuje długotrwałej i specjalistycznej opieki, z punktu widzenia kosztów i zysków postrzegany jest jako ciężar niosący straty. Prowadzi to naturalnie do ograniczenia opieki nad ludźmi w ostatnim etapie ich życia<sup>17</sup>.

Zbyt często zdarza się, że osoby starsze narażone są na ryzyko ograniczenia dostępu do nowoczesnych metod leczenia z uwagi na wiek. Drogie lekarstwa są aplikowane tylko młodym. Stanowi to jawny przejaw dyskryminacji i jest z moralnego punktu widzenia działaniem wielce nagannym. Z punktu widzenia samego pacjenta natomiast stawia go to w roli obywatela drugiej kategorii, któremu ogranicza się prawo do zdrowia, a nawet życia. Jeżeli człowiek w podeszłym wieku, wymagający opieki, spotyka się z jawnym lekceważeniem swoich praw, to nie jest zwykle w stanie skutecznie upominać się o ich respektowanie. Pozostaje mu poczucie smutku, lęku, rozgoryczenia lub gniewu<sup>18</sup>.

Tymczasem człowiek ma się stawać bliźnim każdego bez wyjątku i służyć mu czynnie. „Ponadto wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutcja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykle narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakażając cywilizację ludzką, bardziej hańbą tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy”<sup>19</sup>.

Niestety, bardzo przykrym zjawiskiem jest to, że współczesny człowiek dokłada wszelkich starań, aby ze swojego pola widzenia usunąć widmo starości, choroby i śmierci. A przecież wszystko to należy do ludzkiego życia i w ludzki sposób powinno być przezwyciężane. Dlatego pomoc chorym nie ma polegać na przyspieszeniu śmierci, ale na tym, żeby ludzie starzy i cierpiący umierali w sposób

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Godność człowieka umierającego*. Przemówienie do uczestników zgromadzenia ogólnego Papieskiej Akademii Życia (27 lutego 1999), „L'Osservatore Romano” 4 (1999), wyd. pol., s. 48.

<sup>18</sup> Por. A. Głębocka, *Długowieczni i zadowoleni*, „Niebieska Linia” 6 (2006), s. 4.

<sup>19</sup> Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1968, nr 27 (dalej: KDK).

godny<sup>20</sup>. Najważniejszą formą takiej pomocy jest opieka. Jednak obok specjalistycznej opieki medycznej wielkie znaczenie ma tutaj szacunek dla cierpiącego oraz postawa życzliwości. Człowiek stary, którego otacza się szacunkiem i zrozumieniem, któremu poświęca się czas i uwagę, poczuje się wartościowszą istotą ludzką, kimś, o kogo się troszczą, komu pozwalają na aktywność, na ile i jak długo to możliwe. Ważna jest również pomoc w szukaniu odpowiedzi na pytania o sens ludzkiego życia, co może uwolnić od lęku przed śmiercią<sup>21</sup>.

Troska o godność każdego człowieka musi kształtować działania charytatywne chrześcijan. Potrzebna jest dzisiaj nowa wyobraźnia miłosierdzia, której przejawem będzie nie tylko skuteczność pomocy, ale i zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego. Ten gest pomocy nie może być jednak odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr<sup>22</sup>. Jałmużna przynosi bowiem ulgę temu, kto ją daje, a wyrządza zło temu, kto ją otrzymuje<sup>23</sup>. Człowieka starego nie należy traktować wyłącznie jako potrzebującego opieki, bliskości i pomocy. On także może wnieść cenny wkład w życie innych dzięki swemu bogatemu doświadczeniu zgromadzonemu w ciągu wielu lat oraz świadectwu nadziei i miłości<sup>24</sup>.

Nie powinno się traktować ludzi starych jak zupełnych inwalidów, do niczego niezdolnych, bo byłoby to dla nich upokarzające. Nic nie boli ich tak bardzo jak poczucie, że są niepotrzebni i wszystkim zawadzają. Nie można też liczyć na to, że starzejący się ludzie będą nadal wykonywać te wszystkie prace, które należały do ich obowiązków w latach sprawności<sup>25</sup> – jednak rzeczy prawdziwie wielkich nie dokonuje się siłą fizyczną, szybkością czy zręcznością, bo wymagają one rozważań i poważnej, dojrzałej decyzji. A starość zwykle ma właśnie te zalety, które raczej z upływem czasu wzrastają, a nie maleją<sup>26</sup>.

Ważne jest również, aby społeczeństwo było zdolne do uznawania tych wartości moralnych, uczuciowych i religijnych, które cechują ludzi starych. Powinno włączyć się ich w cywilizację, która cierpi swoisty rozłam między poziomem technicznym a etycznym. Osoby w podeszłym wieku nie mogą czuć się dobrze w świecie nieuznającym wymiaru duchowego. Przestają wtedy cenić siebie, widząc, że liczy się tylko produktywna przydatność obywateli, natomiast wszelkie inne wartości ludzkiej osoby są pogardzane<sup>27</sup>. Nasze czasy domagają się grun-

<sup>20</sup> Por. W. Bołoz, *Życie w ludzkich rękach. Podstawowe zagadnienia bioetyczne*, Warszawa 1997, s. 199.

<sup>21</sup> Por. A. Cargnel, *Trwać przy nieuleczalnie chorym*, Warszawa 2002, s. 18.

<sup>22</sup> Por. Jan Paweł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, „L'Osservatore Romano” 2 (2001), wyd. pol., s. 10.

<sup>23</sup> Por. S. Kaczmarek, *Rozważania o życiu ludzkim*, Warszawa 1979, s. 108.

<sup>24</sup> Por. EV 2.

<sup>25</sup> Por. K. Romaniuk, *Lata podeszłe i starość w Biblii*, Warszawa 1993, s. 104–105.

<sup>26</sup> Por. M. T. Cicero, *Pisma filozoficzne IV*, Kraków 1963, s. 21.

<sup>27</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie do Światowego Zebrania Poświęconego Sprawie Starzenia się ludzkości*.

townej zmiany mentalności oraz przywrócenia starszym miejsca przysługującego im w ludzkiej wspólnocie. Społeczeństwo oraz instytucje powołane dla dobra starszych ludzi powinny zapewnić różne formy opieki społecznej i zdrowotnej dostosowane do różnorodności potrzeb i oczekiwań tych osób, aby mogły żyć w sposób godny, sprawiedliwy i wolny<sup>28</sup>.

Życie człowieka jest cennym darem, który należy kochać i bronić go w każdej fazie. Przykazanie „Nie zabijaj!” domaga się poszanowania i promowania go zawsze, od początku po naturalny kres. Dotyczy to także choroby i okresu, kiedy spadek sił ogranicza zdolności człowieka do autonomii. Jeżeli proces starzenia się z jego nieuchronnymi uwarunkowaniami zostanie przyjęty z pogodą ducha w świetle wiary, może stać się cenną okazją do lepszego zrozumienia tajemnicy krzyża, która nadaje pełny sens życiu ludzkiemu. W tej właśnie perspektywie osoba w podeszłym wieku potrzebuje zrozumienia i pomocy<sup>29</sup>. Ważne jest, aby każdy był głęboko przekonany, że człowiek stary, często chory, nie jest kimś, dla kogo nie da się już nic zrobić. Zawsze można uśmierzyć ból, okazać ciepło i przywiązanie, a co najważniejsze, towarzyszyć mu z miłością w trudnym odchodzeniu, do którego jest wezwany<sup>30</sup>.

Papież Jan Paweł II często podkreślał w swoim nauczaniu, że aby zapewnić starzejącemu się społeczeństwu przetrwanie, gwarantując osobom starszym społeczne bezpieczeństwo i odpowiednią jakość życia, przede wszystkim trzeba patrzeć na ludzi starszych w świetle ich godności ludzkiej, która nie zanika w miarę upływu lat i pogarszania się stanu psychicznego i fizycznego. Oczywiście, tego typu postawa może zakorzenić się tylko w społeczeństwie zdolnym przewyciężyć rozpowszechnione stereotypy, wedle których o wartości człowieka stanowią młodość, wydajność, fizyczna żywotność i pełnia zdrowia. Doświadczenie uczy, że brak tego pozytywnego nastawienia sprzyja marginalizacji ludzi starszych i skazuje ich na samotność porównywalną do prawdziwej śmierci społecznej. „Nasza cywilizacja musi zapewnić ludziom starszym opiekę nacechowaną głębokim człowieczeństwem i przenikniętą prawdziwymi wartościami. Do realizacji tego celu w istotny sposób może się przyczynić rozwój medycyny paliatywnej, współpraca wolontariuszy, zaangażowanie rodzin – którym należy pomagać w wypełnianiu ich powinności – oraz humanizacja instytucji opieki socjalnej i ochrony zdrowia, które zajmują się ludźmi starszymi. Jest to rozległy obszar działalności, w którą zwłaszcza Kościół katolicki wniósł i nadal wnosi ważny i trwały wkład”<sup>31</sup>.

w: *Nauczanie papieskie*, V, 2, dz. cyt., s. 222.

<sup>28</sup> Por. A. Mielczarek, *Wolność i prawo do godnego życia w opiniach ludzi starych*, „Praca socjalna” 2 (2005), s. 41–42.

<sup>29</sup> Por. Jan Paweł II, *Ludzie starsi stanowią wartość*. Orędzie na Wielki Post 2005 (8 września 2004), „Niedziela” 7 (2005), s. 14.

<sup>30</sup> Por. A. Cargnel, *Trwać przy nieuleczalnie chorym...*, dz. cyt., s. 40.

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 24.

Konieczne jest, aby ludzie starzy czuli się członkami wspólnoty, żeby byli szanowani tak, jak domaga się tego sam Bóg w czwartym przykazaniu Dekalogu: „Czcij ojca twego i matkę swoją” (Wj 20, 12) – a także ojca i matkę twoich rodziców, abys żył i aby dobrze ci się wiodło na świecie. Nie chodzi tutaj o powodzenie ekonomiczne. Przede wszystkim chodzi o postawę moralną człowieka – o godne życie. A tę godność zyskuje on wtedy, gdy szanuje godność innych, a zwłaszcza tych, którym zawdzięcza życie i wychowanie<sup>32</sup>. Cechą cywilizacji prawdziwie ludzkiej jest więc szacunek i miłość do ludzi starych, dzięki którym będą czuć się – mimo słabnących sił – żywą częścią społeczeństwa<sup>33</sup>. Trzeba im więcej pomagać i starać się o to, aby nadal żywili zainteresowanie rzeczami użytecznymi dla nich samych i dla innych. Aby rozwijali swój umysł, cenili przyjaźń z innymi osobami i rozumieli wartość swojego miejsca w wielkiej rodzinie dzieci Bożych, jaką jest Kościół, w którym każda osoba ma jednakową godność i wartość<sup>34</sup>.

Afirmacja godności człowieka starszego, jeśli ma być wiarygodna i autentyczna, winna znajdować wyraz w działaniach politycznych zmierzających do sprawiedliwego podziału zasobów, tak aby wszyscy obywatele, w tym także ludzie starsi, mogli z nich korzystać. Jest to trudne zadanie, któremu można sprostać jedynie, stosując zasadę solidarności, wymiany międzypokoleniowej i wzajemnej pomocy. Tę solidarność trzeba urzeczywistniać nie tylko w ramach poszczególnych narodów, ale także w relacjach międzynarodowych, podejmując ofiarne działania, w których uwzględnione zostaną głębokie nierówności ekonomiczne i społeczne między Północą a Południem. Brzemień ubóstwa bywa bowiem tak dotkliwie, że w wielu przypadkach może podważyć zasady solidarności, czego ofiarą stają się najsłabsze grupy społeczne, w tym także ludzie starsi.

Jedną z dróg do rozwiązania problemów dotyczących starzenia się ludności jest z pewnością włączanie starszych osób w aktywne życie społeczne, wykorzystywanie zasobów doświadczenia, wiedzy i mądrości, jakimi mogą się oni podzielić. Starsi w istocie nie powinni być traktowani jako ciężar dla społeczeństwa, ale jako bogactwo, które może przyczyniać się do jego dobrobytu. Mogą nie tylko dawać świadectwo, że istnieją pewne aspekty życia, jak np. wartości humanistyczne i kulturowe, moralne i społeczne, których nie da się mierzyć kryteriami ekonomicznymi czy funkcjonalnymi; mogą także skutecznie wspomagać środowiska pracy i warstwy kierownicze. W istocie rzeczy chodzi nie tylko o to, żeby coś zrobić dla ludzi starszych, ale by zaakceptować ich jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w sposób rzeczywiście dla nich

<sup>32</sup> Por. tenże, *Cenna rola osób starszych w Kościele*. Audycja generalna (7 września 1994), „L'Osservatore Romano” 11 (1994), wyd. pol., s. 38.

<sup>33</sup> Por. tenże, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób...*, dz. cyt., nr 12.

<sup>34</sup> Por. tenże, *Twórcza rola ludzi starszych...*, dz. cyt., s. 749.



możliwy będą uczestniczyć w realizacji wspólnych projektów zarówno w fazie planowania, jak i dialogu oraz wykonania<sup>35</sup>.

## 2. Odpowiedzialność rodziny i państwa wobec osób starszych

W adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II podkreśla, że „wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny »szkołę bogatszego człowieczeństwa«. Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkim; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami. Podstawowym czynnikiem w budowaniu takiej komunii jest wymiana wychowawcza między rodzicami i dziećmi, w której każdy daje i otrzymuje. Dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej. Zadanie to będzie ułatwione, jeśli rodzice będą wykonywać swoją niezbywalną władzę jako prawdziwą i właściwą »służbę«, czyli posługę podporządkowaną dobru ludzkiemu i chrześcijańskiemu dzieci, a w szczególności umożliwieniu im osiągnięcia prawdziwie odpowiedzialnej wolności, oraz jeśli rodzice zachowają żywą świadomość »daru«, który stale otrzymują w dzieciach”<sup>36</sup>.

Rodzina jest podstawową grupą społeczną i naturalnym środowiskiem życia bez względu na wiek człowieka. W okresie starości wartość rodziny zwiększa się, co spowodowane jest m.in. wycofywaniem się osób starszych z szerszych kręgów społecznych. Jest ona dla nich najważniejszym środowiskiem życiowej aktywności i grupą odniesienia. Prawidłowo funkcjonująca rodzina dostarcza starszemu człowiekowi wsparcia w różnych wymiarach. W razie choroby czy niepełnosprawności to właśnie przede wszystkim rodzina powinna zapewnić opiekę i pielęgnację, stając się główną grupą samopomocy<sup>37</sup>.

„Komunia rodzinna może być zachowana i doskonalona jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania. Każda rodzina zdaje sobie sprawę, jak napięcia i konflikty, egoizm, niezgoda gwałtownie uderzają w tę komunę, a niekiedy śmiertelnie ją ranią. Stąd wielorakie i liczne formy rozbicia życia rodzinnego. Ale każda rodzina jest równocześnie zawsze powołana przez Boga pokoju do radosnego i odnawiającego doświadczania

<sup>35</sup> Por. tenże, *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa...*, dz. cyt., s. 24.

<sup>36</sup> Tenże, Adhortacja *Familiaris consortio*, Watykan 1981, nr 21 (dalej: FC).

<sup>37</sup> Por. A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy i jego wspomaganie – w stronę pedagogiki starości*, Olsztyn 2006, s. 89.

nia »pojednania«, to jest do odbudowanej komunii i odnalezionej jedności. W szczególności uczestnictwo w sakramencie pojednania i w uczcie jednego Ciała Chrystusa obdarza rodzinę chrześcijańską łaską i odpowiedzialnym zadaniem przezwyciężania wszelkich podziałów i dążenia do pełnej prawdy komunii, zamierzonej przez Boga, odpowiadając w ten sposób pragnieniu Pana, aby wszyscy stanowili jedno”<sup>38</sup>.

Niestety, nie zawsze istnieją warunki do wspólnego mieszkania ludzi starych z dziećmi. Trzeba więc wziąć pod uwagę także alternatywne rozwiązania, kiedy to dzieci czy inni członowie rodziny mają obowiązek podtrzymania regularnie więzi z osobą, która została zmuszona udać się do domu starców. Należy zwrócić uwagę, że stała czy okresowa obecność starszych w rodzinie jest czynnikiem łączności oraz wyrozumiałości wśród różnych pokoleń<sup>39</sup>.

Ogólny nakaz czci rodziców zawarty jest w Dekalogu. Dokładniej precyzują go inne teksty Pisma Świętego, które bardzo konkretnie orzekają, do czego zobowiązuje i co wyklucza cześć rodziców. Właściwy stosunek do rodziców musi więc wykluczyć bicie ich (por. Wj 21, 15), złorzeczenie im w jakikolwiek sposób (por. Wj 21, 17; Prz 20, 20), lekceważenie ich (por. Pwt 27, 20; Syr 3, 12n), krnąbrność (por. Pwt 21, 18–21), wyśmiewanie ich (por. Prz 3, 17), krzywdzenie i okradanie (por. Prz 30, 24–25)<sup>40</sup>. Przykazanie Dekalogu nie mówi, że chodzi o rodziców starszych, czyli wymagających opieki i pomocy ze strony dzieci, jednak rozumie się samo przez się, że skoro należy czcić rodziców w ogóle, to cóż dopiero w przypadku rodziców wymagających opieki i wsparcia<sup>41</sup>; i nie chodzi tutaj o zbędne czułości i sentyment, ale o głęboką cześć<sup>42</sup>.

Jan Paweł II podkreśla, że „czwarte przykazanie jest szczególnie blisko związane z przykazaniem miłości. Pomędzy »czcij« a »miłuj« zachodzi bardzo bliski związek znaczeniowy. U swych podstaw cześć odpowiada cnotcie sprawiedliwości. W istocie rzeczy nie można jednak pomyśleć o czci bez miłości i to zarazem Boga i bliźniego. Chodzi wszakże o »bliźnich« w znaczeniu najbliższym i najściślejszym, a więc o rodziców i dzieci”<sup>43</sup>. Stosowanie przykazania Dekalogu wyraźnie w Nowym Testamencie potwierdza sam Chrystus: „Czcij ojca i matkę” (Mt 15, 4). Cześć dla rodziców jest bezwarunkowym obowiązkiem. Nie jest on ani umotywowany, ani uwarunkowany ich osobistymi przysługami. Jego podstawą jest wyjątkowa godność rodziców, przysługująca im na mocy ich szczególnego uczestnictwa w stwórczym dziele

<sup>38</sup> FC 21.

<sup>39</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie do Światowego Zebrania...*, dz. cyt., s. 224.

<sup>40</sup> Por. A. Drożdż, *Człowiek człowiekowi*, Tarnów 2001, s. 58.

<sup>41</sup> Por. K. Romaniuk, *Długowieczność jawi się zatem jako specjalny dar Boży*, „Niedziela” 10 (2005), s. 17.

<sup>42</sup> Por. J. Tishner, J.A. Kłoczkowski, *Wobec wartości*, Poznań 2001, s. 157.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin*, Rzym 1994, nr 15.

Boga. Od otaczania rodziców szacunkiem większym od tego, którym powinno darzyć się innych ludzi, nie zwalnia nawet upływający czas<sup>44</sup>.

Niestety, nie jest dzisiaj czymś oczywistym, że człowiek stary jest naturalnym, stałym członkiem rodziny. Jednak, jak pisze Jan Paweł II w *Liście do osób w podeszłym wieku*: „ze względu na oczywiste problemy psychiczne ludzi starych, najbardziej naturalnym środowiskiem przeżywania starości pozostaje to, w którym człowiek w podeszłym wieku czuje się »u siebie« – wśród krewnych, znajomych i przyjaciół – oraz gdzie może być jeszcze w jakiś sposób użyteczny”<sup>45</sup>. Idealnym rozwiązaniem jest więc obecność człowieka starego w rodzinie, i należy mu przy tym zapewnić skuteczną pomoc socjalną, stosownie do jej potrzeb, wzrastających wraz z upływem lat, lub pogarszania się stanu zdrowia.

Jan Paweł II w encyklice *Evangelium vitae* mocno akcentuje, że „spychanie ludzi starych na margines albo wręcz ich odrzucanie jest niedopuszczalne. Ich obecność w rodzinie, a przynajmniej utrzymanie ścisłego kontaktu z nimi, gdyby ze względu na ciasnotę mieszkaniową lub z innych przyczyn ta obecność nie była możliwa, ma fundamentalne znaczenie w kształtowaniu klimatu wzajemnej wymiany i wzbogacającego dialogu między różnymi pokoleniami. Konieczne jest zatem zachowanie swoistej »umowy« między pokoleniami lub jej przywrócenie, jeżeli została zarzucona, na mocy której rodzice w podeszłym wieku, bliscy już kresu swojej wędrówki, mogą oczekiwać od dzieci opieki i solidarności, jaką sami okazali dzieciom na początku ich życia: wymaga tego posłuszeństwo”<sup>46</sup>. „Za dobrodziejstwa doznawane od rodziców należy odpłacać się uczuciem wdzięczności, głębokim szacunkiem i zaufaniem, jak też trzeba ich wspierać po synowsku w przeciwnościach życia – w osamotnieniu starości”<sup>47</sup>.

Przede wszystkim należy pamiętać, że jeśli starzy ludzie nie mają własnych i wystarczających dochodów, dorosłe dzieci mają obowiązek utrzymania ich lub dofinansowania. We wszystkich sprawach, trudnościach, które pojawiają się w domu powinna decydować zarówno sprawiedliwość, jak i miłość. Sprawiedliwość broni od krzywdy, żalów, pretensji i konfliktów, miłość natomiast skłania do ofiarności i wzajemnej pomocy<sup>48</sup>.

Wraz z udzielaniem pomocy przez rodzinę zaspokajanych jest wiele innych potrzeb ludzi starych. Uczestnictwo w życiu rodziny, systematyczne spotkania z jej członkami, wzajemna wymiana usług sprzyjają m.in. zaspokojeniu potrzeby

<sup>44</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna życia społecznego*, Włocławek 2000, s. 338.

<sup>45</sup> Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do osób...*, dz. cyt., nr 13.

<sup>46</sup> EV 94.

<sup>47</sup> KDK 48.

<sup>48</sup> Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Pochwała starości*, Warszawa 1994, s. 91.

bezpieczeństwa, przynależności i uznania. Dobre kontakty rodzinne są źródłem równowagi emocjonalnej, zdrowia psychicznego oraz aktywności. Wszystko to daje poczucie uczestnictwa w życiu społecznym, pomaga przystosować się do starości, przyczynia się do rozwoju osobowości. Człowiek czuje się swobodnie, co tonuje lęki i stresy<sup>49</sup>. Dzięki wsparciu rodziny starszym łatwiej pogodzić się z ograniczeniami fizycznymi organizmu, a także ze stratą bliskich osób. Obowiązek niesienia pomocy rodzicom jest tak elementarny, że w razie konieczności jego spełnienie może wymagać od dzieci wielkich ofiar osobistych<sup>50</sup>.

Chociaż prawdą jest, że „przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”, trzeba przyznać, że w dzisiejszych warunkach społecznych, ekonomicznych i kulturowych zadania rodziny w służbie życia stają się często trudniejsze i bardziej uciążliwe. Aby rodzina mogła wypełnić swoje powołanie jako „sanktuarium życia” i komórka społeczeństwa, które miłuje i przyjmuje życie, należy koniecznie i pilnie zapewnić jej pomoc i oparcie. Społeczeństwo i państwo powinny udzielić wszelkiej niezbędnej pomocy, także ekonomicznej, aby rodziny mogły rozwiązywać swoje problemy w sposób bardziej ludzki. Ze swej strony Kościół winien niestrudzenie rozwijać duszpasterstwo rodzin zdolne pobudzić każdą rodzinę do odkrycia i przeżywania z radością i odwagą misji wyznaczonej jej przez Ewangelię życia<sup>51</sup>.

Szybki wzrost liczby ludzi starych, ich sytuacja społeczna wynikająca z przeobrażenia tradycyjnych struktur społecznych (funkcja rodziny)<sup>52</sup> oraz współczesny rozwój cywilizacji, która jawi się jako wroga ludziom słabym i starym, stanowi poważne wyzwanie dla polityki socjalnej. Jest to zjawisko bez precedensu w dotychczasowej historii, wymagające polityki i programów, które zagwarantowałyby dostępność usług zdrowotnych i socjalnych, a także sprzyjały zdrowemu starzeniu się oraz społecznie ekonomicznie użytecznemu życiu ludzi starych<sup>53</sup>. Należy również promować aktywność tych osób na rzecz społeczeństwa, czyli stwarzać im szansę udziału w różnych formach życia społecznego<sup>54</sup>.

Państwo powinno chronić i wspierać rodzinę rozumianą jako wspólnota wielu pokoleń, wspierać wspólnoty lokalne w działaniach na rzecz starszego pokolenia, stwarzać warunki do samoorganizacji osób starszych oraz nieść bezpośrednią pomoc tym z nich, którzy nie są w stanie samodzielnie ani przy pomocy rodziny zaspokoić swoich potrzeb<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> Por. Polskie Towarzystwo Gerontologiczne, *Sztuka starzenia się*, Warszawa 1993, s. 32.

<sup>50</sup> Por. A. Łosiewicz, *O wyższości starości*, „Charaktery” 1 (2004), s. 32.

<sup>51</sup> Por. EV 94.

<sup>52</sup> Por. W. Szymański, *Towarzystwo dobroczynności wobec kwestii społecznych*, Płock 2005, s. 100.

<sup>53</sup> Por. G. Garrett, *Dodać zdrowia do lat*, Warszawa 1994, s. 12.

<sup>54</sup> Por. R. Podstołowicz, *Zaangażowanie parafii wobec osób starszych i chorych*, „Currenda” 157 (2007), nr 1, s. 130.

<sup>55</sup> Por. B. Szatur-Jaworska, *Starzenie się społeczeństw: problem międzynarodowy, problem polski*,

Od początku lat 90. nasila się stopniowo tendencja do ograniczania roli państwa jako głównego realizatora pomocy społecznej na rzecz zwiększania zadań samorządów i organizacji pozarządowych oraz inicjatyw obywatelskich. Lokalne podmioty polityki społecznej zobligowane są rozwiązywać trudne sytuacje życiowe osób zamieszkujących dany teren, integrować środowisko lokalne oraz rozwijać niematerialne formy pomocy. Pomoc społeczna jest działaniem państwa i organizacji społecznych na rzecz zaspokajania indywidualnych potrzeb obywateli, którzy z racji wieku, choroby czy inwalidztwa nie mogą we własnym zakresie zapewnić sobie właściwych warunków życiowych. Działalność ta nie ogranicza się tylko do pomocy materialnej, ale obejmuje szereg usług umożliwiających tym osobom samodzielne życie w dotychczasowym miejscu zamieszkania<sup>56</sup>.

System pomocy społecznej oferuje człowiekowi starszemu m.in. pomoc pieniężną, pomoc opałową, odzieżową, żywnościową, jak też różnego rodzaju usługi. Jest to pomoc, która w odróżnieniu od pomocy ekonomicznej będzie musiała rozwijać się coraz szybciej i będzie miała coraz większe znaczenie w zaspokajaniu potrzeb seniorów, a przede wszystkim w umożliwieniu osobom mniej sprawnym przebywania w dotychczasowych miejscach zamieszkania.

### **3. Zadania Kościoła, służby zdrowia i innych instytucji wobec osób starszych**

Kościół jest środowiskiem, w którym wszystkie pokolenia powołane są do wspólnego przeżywania oraz realizacji Bożego zamysłu miłości. Dla znacznej liczby ludzi właśnie starość jest okresem szczególnie sprzyjającym spotkaniu z Bogiem. Jednym z wielu obowiązków Kościoła jest zapewnienie starszym członkom wspólnoty odpowiedniej katechezy, która pomoże im nadal aktywnie uczestniczyć w ich apostołstwie, a zwłaszcza w apostołacie rodzin, w działalności charytatywnej, w posłudze liturgicznej oraz w obronie kultury życia. Starzy ludzie mogą również wносить cenny wkład we wszystkie dziedziny działalności Kościoła, wspierając ją ofiarą swojego cierpienia i modlitwy. Starość jest czymś godnym dla Kościoła i zasługuje na najwyższy szacunek i poważanie<sup>57</sup>.

Trzeba stwierdzić, że Kościół robi wiele na rzecz ludzi w podeszłym wieku. Często w parafiach odbywają się np. dość liczne spotkania (wigilia, opłatek) i nabożeństwa dla starszych, tworzy się nawet specjalne kluby, organizuje wspólne wyjazdy, pielgrzymki, dni skupienia, rekolekcje połączone z wypo-

---

„Praca Socjalna” 2 (2003), s. 11.

<sup>56</sup> Por. P. Błądowski, *Pomoc społeczna w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*, „Polityka Społeczna” 7 (1999), s. 19

<sup>57</sup> Por. *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, nr 48.

czynkiem. Dużym powodzeniem cieszą się koła biblijne, kursy duchowości i inne formy edukacji religijnej. Prowadzone przez świeckich z przygotowaniem teologicznym katechezy dotyczące spraw wiary doskonale odpowiadają na potrzeby osób starszych, gdyż człowiek przy końcu życia zwraca się w stronę tego, co jest najistotniejsze. Wszystko to ma zmierzać do dowartościowania tej grupy ludzi, umocnić ich poczucie własnego znaczenia i godności. Rozmowy o wierze są ogromnie potrzebne, aby właśnie z jej pomocą ludzie starsi mogli lepiej przeżyć swoje ostatnie lata, tak trudne i nakładające tak wiele ciężarów. Wiara może nie tylko dać pociechę w samotności, ale i w tym okresie życia powinna zobowiązywać do dawania świadectwa. Ludzie starzejący się mogą być świadkami wiary wobec dzieci i wnuków, wobec młodych i wobec siebie nawzajem, aż po śmierć. Wielkim zadaniem tego okresu jest ostateczne dojrzewanie wewnętrzne. Właśnie w jesieni życia udaje się niekiedy zrozumieć wiele prawd, a to, co w nim najistotniejsze – dostrzec jaśniej niż przedtem<sup>58</sup>.

Inspiracją do organizowania ludzi starszych w parafii mogą być hasła typu: „parafia - twój dom”, „nie jesteś sam”, „jesteś nam potrzebny”. Wokół tych treści można tworzyć różne grupy, które same znajdą motyw i scenariusz spotkań w parafii lub domach prywatnych. Przyjazna atmosfera w zespole i serdeczne więzi oraz czynienie jakiegoś dobra wyzwolą zadowolenie i nadadzą sens ich życiu.

Należy też utrzymać więź międzypokoleniową przez włączanie młodzieży do opieki duchowej nad chorymi w domach, którzy nie są już w stanie dochoźić na zajęcia organizowane. Może to być lektura książki, rozmowa i wspólna modlitwa. W domach parafialnych należałoby przeznaczyć salkę na „kawiarenkę seniorów” (może ją obsługiwać młodzież) z programem kulturalnym (filmy o tematyce religijnej) i edukacyjnym (pogadanki, wspólne śpiewanie). Zapewni to swobodną atmosferę i złagodzi problem samotności, tak bolesny dla wielu. Z tego wszystkiego wynika, że posługa Kościoła wobec osób starszych jest konieczna, albowiem Kościół pobudza do działań służących budowaniu nadziei w ludziach w podeszłym wieku i przyczynia się do umacniania solidarności między nimi<sup>59</sup>.

W niesieniu pomocy osobom starszym niezastąpioną funkcję pełni też służba zdrowia. Choroby, które towarzyszą starości, podobnie jak ona sama są procesem długotrwałym, dlatego też leczenie tych dolegliwości musi być prowadzone w sposób właściwy dla chorób przewlekłych, a więc w oparciu o leczenie ambulatoryjne i domowe. Musi być ono jednak właściwie zorganizowane. Powinno się umożliwić łatwo dostępne, długotrwałe i systematyczne leczenie, zapewnić

<sup>58</sup> Por. R. Podstołowicz, *Zaangażowanie parafii...*, dz. cyt., s. 129–133.

<sup>59</sup> Por. FC 27; *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*, w: *II Polski Synod Plenarny...*, dz. cyt., nr 48–49.

sprawną opiekę domową, a w razie potrzeby łączyć pomoc medyczną z pomocą społeczną. Ponieważ seniorzy stanowią z każdym rokiem coraz większy odsetek pacjentów leczonych w placówkach służby zdrowia, dlatego znajomość odmienności patologii wieku starczego jest dla lekarzy nieodzowna, aby mogli oni właściwie rozpoznawać i skutecznie leczyć choroby ludzi starszych.

Zasady etyczne kierujące postępowaniem medycznym w tym okresie życia nie powinny różnić się istotnie od zasad określających troskliwą dbałość o życie i zdrowie ludzkie na każdym jego etapie. Pełniąc tę służbę, trzeba pamiętać, aby być otwartym na współpracę ze wszystkimi, ponieważ „sprawa życia oraz jego obrony nie jest wyłączną prerogatywą chrześcijan (...). Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących”<sup>60</sup>.

Nowoczesna medycyna nie zna odpowiedzi na wszystkie problemy ani lekarstwa na wszystkie choroby, poza tym często jest zbyt droga dla osób starych i ich rodzin. Niejednokrotnie więcej do zaoferowania mają tradycyjne metody leczenia, jednak sama wiedza i umiejętności to nie wszystko. Ważny jest stosunek, jaki mają pracujący z ludźmi starymi i chorymi do swoich podopiecznych. Powinni oni interesować się nimi jako konkretnymi osobami, licząc się z ich indywidualnymi potrzebami i uczuciami<sup>61</sup>. Ci, którzy poświęcają się opiece nad zdrowiem ogółu, na służbę chorych i umierających powinni oddać wszystkie swoje umiejętności, ale ważne jest także, by nieść ludziom starym i chorym bardziej potrzebną pociechę niezmierną dobroci i gorącego miłosierdzia. Taka służba ludziom to również służenie Panu, który powiedział: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40)<sup>62</sup>. „Pracownicy służby zdrowia, którzy w swojej działalności codziennie wielkodusznie służą życiu, powinni dawać pacjentom również to szczególne wsparcie duchowe, jakim jest ciepło autentycznego kontaktu ludzkiego”<sup>63</sup>. Stary człowiek ma szczególną potrzebę rozmawiania ze swoim lekarzem. Technika medyczna w tym okresie życia jest mniej skuteczna, dlatego właśnie większego znaczenia nabiera kontakt osobisty. Nie oznacza to jednak, że wyklucza on medycynę techniczną, bowiem wzajemnie się one uzupełniają<sup>64</sup>.

W myśl etycznego prawa biblijnego należy bronić każdego ludzkiego życia odpowiednio do tego, z jakimi konkretnymi problemami się zmagają. Niesienie

<sup>60</sup> EV 101. Por. także: Jan Paweł II, *Orędzie na VII Światowy Dzień Chorego 1999 r.* (8 grudnia 1999), „L'Osservatore Romano” 2 (1999), wyd. pol., s. 8.

<sup>61</sup> Por. G. Garrett, *Dodać zdrowia do lat. Krótki poradnik jak być zdrowym w starszym wieku*, Warszawa 1994, s. 16.

<sup>62</sup> Por. Kongregacja Doktryny Wiary, *Deklaracja o eutanazji*, w: *Nauczanie papieskie*, III, 1, Poznań 1985, s. 825.

<sup>63</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja Ecclesia in Europa*, Watykan 2003, nr 88.

<sup>64</sup> Por. P. Tournier, *Pod wieczór życia*, Warszawa 1980, s. 54.

pomocy człowiekowi jest obowiązkiem zarówno dlatego, że wynika z jednego z jego podstawowych praw, jak i dlatego, że opieka nad jednostkami przynosi obfite korzyści społeczności. Opieką lekarską należy zatem otoczyć każdego człowieka, dążąc do tego, aby obejmowała ona całe jego życie. Istotą nowoczesnego pojmowania opieki lekarskiej jest bowiem wspieranie postępu człowieka: dlatego polega ona nie tylko na leczeniu chorego, ale także na prewencji, na dążeniu do szerszego rozwoju, na kształtowaniu właściwego środowiska rodzinnego i społecznego<sup>65</sup>.

Obok służby zdrowia ważną funkcję pełnią też inne instytucje. Najważniejszymi placówkami wspierającymi osoby starsze w Polsce są stacjonarne domy pomocy społecznej, dzienne domy pomocy, kluby seniorów, Uniwersytety Trzeciego Wieku oraz hospicja<sup>66</sup>.

Nie można z pewnością porównać procesu starzenia się osoby, która spędza swoje ostatnie lata w domu, w bliskim towarzystwie kochającej rodziny, otoczona troskliwą opieką, ze starością pensjonariusza domu pomocy społecznej, człowieka osamotnionego i schorowanego. Niestety, zdarzają się sytuacje, kiedy rodzina nie jest w stanie zapewnić opieki i godziwych warunków życia takiej osobie, więc jedynym wyjściem wydaje się umieszczenie tych ludzi w domach pomocy społecznej<sup>67</sup>.

Domy pomocy społecznej przeznaczone są dla osób wymagających całodobowej opieki z powodu wieku, niepełnosprawności, choroby, które nie mogą samodzielnie funkcjonować w samodzielnym życiu i którym nie można zapewnić niezbędnej pomocy w formie usług opiekuńczych. Dla wielu ludzi starszych osób placówki te stanowią jedyną możliwość godnego życia<sup>68</sup>. Stwarza się im tu szansę na zmianę dotychczasowego życia w poczuciu osamotnienia i odrzucenia przez najbliższych. Warunkiem jednak jest całościowe, podmiotowe traktowanie człowieka, z uwzględnieniem nie tylko jego potrzeb biologicznych, ale również prawa do wolności i dokonywania wyborów. Działania domu opieki społecznej powinny opierać się przede wszystkim na wspomaganiu mieszkańców w sferze biologicznej, społecznej i kulturalnej. Mają to być działania służące ochronie zdrowia i fizycznego funkcjonowania, jak usługi pielęgnacyjne, zdrowotne oraz rehabilitacja lecznicza. Czynnikiem, od którego najbardziej zależy życie człowieka starego w domu pomocy społecznej, jest pracująca tam kadra. Każdy, kto pomaga tym ludziom, musi mieć świadomość, że często to

<sup>65</sup> Por. Benedykt XVI, *Miłość do Chrystusa urzeczywistnia się w opiece nad chorymi*. Do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia (22 marca 2007), „L'Osservatore Romano” 6 (2007), wyd. pol., s. 32.

<sup>66</sup> Por. A. Leszczyńska-Rejchert, *Człowiek starszy...*, s. 157.

<sup>67</sup> Por. A. Mielczarek, *Starość i osamotnienie ludzi starszych w placówkach opiekuńczych*, „Praca Socjalna” 4 (2006), s. 31.

<sup>68</sup> Por. Z. Tarkowski, *Zarządzanie i kierowanie domem pomocy społecznej*, Lublin 1998, s. 71.



właśnie od niego zależy, w jakim kierunku potoczy się życie człowieka chorego. Przede wszystkim personel powinien sobie i swoim podopiecznym uświadomić, w jakim stopniu są oni zagrożeni samotnością, wypracować plan pomocy dopasowanej do potrzeb każdego człowieka. Polegać to powinno na tworzeniu właściwego klimatu funkcjonowania instytucji. Ważną umiejętnością i prawdziwą pomocą jest także bycie słuchaczem, ponieważ stary człowiek chce mówić i sam zadaje wiele pytań<sup>69</sup>.

Faktem jest, że choć domy pomocy społecznej zapewniają tak szeroko rozbudowaną pomoc: wyżywienie, utrzymanie czystości, świadczenia lecznicze, to jednak chyba nigdy nie zastąpią serdecznych i przyjacielskich uczuć rodzinnych<sup>70</sup>. Dlatego też te instytucje powinny być nastawione przede wszystkim na dostępność kontaktów i odwiedzin, traktując je niekiedy jako niezbędny element terapii, a bez wątplenia jakości życia<sup>71</sup>.

Dzienne domy pomocy różnią się od domów pomocy społecznej tym, że zapewniają opiekę tylko w ciągu dnia i przeznaczone są dla osób, które są zdolne do nich dochodzić i dojeżdżać. Pobyt w tym domu wyzwala wiarę we własne siły, poczucie przydatności, godności, pozwala zapomnieć o samotności, pokonać trudności związane z życiem codziennym, a przede wszystkim opóźnia niezaradną starość i przejście do stacjonarnych domów pomocy społecznej<sup>72</sup>.

Kluby seniora są ośrodkami życia kulturalnego, oświatowego, towarzyskiego i rekreacyjnego osób w trzecim wieku. Ich zasadniczym zadaniem jest stworzenie warunków do przyjemnego spędzenia czasu wolnego oraz do zaspokajania potrzeb wyższego rzędu, w tym zwłaszcza potrzeby kontaktów towarzyskich, wypoczynku, rozrywki oraz potrzeb kulturalno-oświatowych. Kluby te mają przede wszystkim sprzyjać tworzeniu więzi społecznych, a w efekcie przeciwdziałać poczuciu pustki i osamotnienia<sup>73</sup>.

Najbardziej rozpowszechnioną instytucjonalną formą edukacji ludzi starszych są Uniwersytety Trzeciego Wieku. Są to placówki należące do systemu kształcenia ustawicznego, które zajmują się edukacją osób w starszym wieku. Ich zadaniem jest rozwój osobowości słuchaczy, upowszechnianie wiedzy z zakresu różnych dziedzin, pobudzanie postaw twórczych, poprawa jakości życia ludzi starszych oraz tworzenie wspólnie z nimi warunków „dobrego starzenia się”, w tym wszechstronne uprawianie i aktywizowanie ludzi starszych oraz ułatwianie nawiązywania kontaktów z osobami o podobnych zainteresowaniach

<sup>69</sup> Por. A. Mielczarek, *Starość i osamotnienie...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>70</sup> Por. G. Orzechowska, *Aktualne problemy gerontologii społecznej*, Olsztyn 1999, s. 83.

<sup>71</sup> Por. L. Frąckiewicz, *Karta Praw Człowieka Starego*, Warszawa 1985, s. 120.

<sup>72</sup> Por. A. Leszczyńska-Reichert, *Człowiek starszy...*, dz. cyt., s. 168.

<sup>73</sup> Por. tamże, s. 170.

i aspiracjach<sup>74</sup>. Uniwersytety Trzeciego Wieku spełniają wiele funkcji, wychodzą naprzeciw potrzebom psychospołecznym i zdrowotnym swoich słuchaczy. Wykłady, wycieczki zaspokajają potrzeby poznawcze, a wszystkie rodzaje zajęć urzeczywistniają potrzebę samorealizacji<sup>75</sup>.

Kolejną formą opieki nad człowiekiem starszym, chorym i cierpiącym, na którą warto zwrócić uwagę jest hospicjum. Jest to nie tylko miejsce spokojnej starości, ale i program specjalnej opieki nad osobami śmiertelnie chorymi, program łagodzenia bólu i cierpień związanych z mającą nastąpić niebawem śmiercią, a także program intensywnej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej nad najbliższą rodziną umierającego w okresie choroby i paru miesięcy po jego śmierci<sup>76</sup>.

W opiece hospicyjnej podkreślana jest wartość życia, a umieranie traktowane jest jako proces naturalny – nie przyspiesza się go i nie opóźnia. Wszystkie działania hospicjum koncentrują się wokół zapewnienia możliwie najlepszego samopoczucia fizycznego i psychicznego umierającego, oraz najpełniejszego udziału w życiu aż do śmierci, a przede wszystkim tego, by pacjent odczuwał serdeczną i życzliwą współobecność innych. Opieka hospicyjna może być więc przeciwwagą dla eutanazji, która nie tylko nie rozwiązuje problemu cierpienia, ale wręcz go pogłębia, bo wymierzona jest przeciw człowiekowi. Realizacja zadań opieki hospicyjnej wymaga udziału wielu osób. Ważne, aby odznaczali się oni samarytańską postawą wobec każdego potrzebującego wsparcia. Choć w hospicjum posługują kapelani, to rozmowy duchowe nie są zarezerwowane tylko na nich. Często powiernikami dylematów duchowych pacjentów są pracownicy lub wolontariusze. To oni przygotowują chorego do spowiedzi i przyjęcia sakramentu chorych, a w hospicjum nikogo nie dziwi modlący się lekarz, pielęgniarz czy wolontariusz<sup>77</sup>.

Praca z ludźmi przebywającymi w hospicjum jest bardzo trudnym i odpowiedzialnym rodzajem służby społecznej. Wymaga nie tylko bezinteresownego poświęcenia własnych sił dla dobra drugiego człowieka, ale przede wszystkim determinacji, wrażliwości, umiejętności łączenia współczucia ze sprawnością działania, wyrozumiałości, cierpliwości – a więc cech, które znamionują dojrzałą osobowość i układają się w postawę roztropnej życzliwości<sup>78</sup>. Hospicjum jest nie tylko miejscem, w którym otacza się opieką chorych i umierających, ale jed-

<sup>74</sup> Por. M. Halicka, J. Halicki, *Społeczne implikacje edukacji osób starszych*, „Polityka Społeczna” 9 (1999), s. 25.

<sup>75</sup> Por. E. Trafiałek, *Polska starość w dobie przemian*, Katowice 2003, s. 264.

<sup>76</sup> Por. A.A. Zych, *Człowiek wobec starości*, Katowice 1999, s. 124.

<sup>77</sup> Por. J. Stokłosa, *Hospicjum alternatywą wobec eutanazji – jego rola w opiece nad terminalnie chorym i rodziną*, w: *Chrześcijanin wobec eutanazji*, red. K. Gryz, B. Mielec, Kraków 2001, s. 87.

<sup>78</sup> Por. M. Górecki, *Hospicjum w służbie umierających*, Warszawa 2000, s. 218.

nocześnie środowiskiem, w którym dostrzega się i przeżywa ludzki i prawdziwie chrześcijański sens choroby, cierpienia i śmierci<sup>79</sup>.

\*\*\*

Podjęte w niniejszej pracy rozważania ukazały, że jednym z największych problemów współczesnego świata jest deptanie fundamentalnego prawa do życia wielkiej rzeszy słabych i bezbronnych istot ludzkich, którą w znacznej mierze stanowią ludzie starzy. Poczucie wartości i godności jest niezwykle ważne dla każdego człowieka, szczególnie w podeszłym wieku, ponieważ jest podstawowym wymiarem jego egzystencji i należy się wszystkim ludziom. Człowiek stworzony został na obraz i podobieństwo Boga, dlatego tak ważne jest, aby każda chwila ludzkiego życia przeżyta została w pełni i z godnością.

Z tego też wynika, że przed Kościołem, państwem, rodziną i różnymi instytucjami stoją ważne zadania do spełnienia w stosunku do ludzi starych, chorych i cierpiących. Człowiek w końcowym etapie swojego życia, pomimo wielu towarzyszących mu problemów i wyzwań, jakie niesie ze sobą współczesna cywilizacja, powinien mieć pewność, że nie jest skazany na poczucie bezsilności i odrzucenia. Istnieje więc potrzeba traktowania ludzi starszych tak, aby czuli się członkami wspólnoty, mieli w niej swoje miejsce i świadomość, że są potrzebni. Najważniejszym jednak zadaniem jest szacunek, na który wskazuje Pan Bóg w czwartym przykazaniu Dekalogu.

Mimo wielu opracowań podejmujących omawiane zagadnienie, kwestia problemów związanych z okresem starości pozostaje tematem nadal otwartym i niewyczerpanym. Niniejsza praca jest tylko niewielką częścią pośród ogromu tekstów z zakresu tej problematyki. Pozwoliła ona jednak na podstawie nauki Kościoła i współczesnej literatury przybliżyć jakże aktualny problem ludzi starszych, którzy w dobie dzisiejszych wynalazków i rozwoju techniki tracą swoją wartość i godność. Jednak ten stereotyp człowieka starego we współczesnym świecie jest błędny, jako że sensu starości, przy głębszej refleksji, nie sposób przeoczyć.

---

<sup>79</sup> Por. J. Zajac, *Troska Kościoła o chorych*, Płock 2005, s. 23.

## Summary

### Old age challenge to modern civilization

Old age and the ageing process itself are probably the most difficult stages in a man's life. A lot of problematic situations that are quite often present in the old age have a negative impact on a man's psyche. To make matters worse, the contemporary cultural and civilizational conditions do not make today's life easier for a man but quite the opposite, they seem to make it even more difficult in fact. The phenomena that can be very worrying in today's reality is trampling on the dignity of old people. Meanwhile, a sense of worth and dignity is extremely important for everyone, especially for the old because it is one of the most fundamental aspects of human life and thus all people deserve it.

In order to meet the challenges of the present time, it is necessary to provide support for old people by giving them information, providing moral, spiritual, emotional and financial help as well as assistance in the performance of everyday activities.

Therefore, the aim of this publication is to illustrate the value and dignity of an old man and tasks that family, the Church, the state, health service and other institutions must fulfill in relation to old people. Provided support increases a sense of security, ensures an identity of the individual, stimulates the desired action, and also helps in removing all barriers of discrimination that objectively make old age onerous and often push the old to the margins of life.

**Ks. Marek Kluz** – doktor, adiunkt Katedry Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, sekretarz WTST. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych poświęconych moralności małżeńsko-rodzinnej, wychowaniu moralnemu, bioetyce, moralności życia społecznego i działalności socjalno-charytatywnej.